

# Juliusz Willaume

---

„Preussen Und der  
Kościuszko-Aufstand 1796. Zur  
preussischen Polenpolitik In der Zeit  
der Französischen Revolution”,  
Erhard Moritz, Berlin 1968 :  
[recenzja]

---

Rocznik Lubelski 13, 215-217

---

1970

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Erhard Moritz: Preussen und der Kościuszk-Aufstand 1794. Zur preussischen Polenpolitik in der Zeit der Französischen Revolution.** VEB Deutscher Verlag der Wissenschaften, Berlin 1968, ss. 231+4 mapki

Monografia stanowi przejrzaną przed oddaniem do druku rozprawę doktorską, przedstawioną w seminarium historii powszechnej nowożytnej prof. G. Schilferta w Uniwersytecie Humboldta w Berlinie. Jej wstęp zawiera instruktywny przegląd literatury przedmiotu zarówno niemieckiej, jak i polskiej, rosyjskiej, angielskiej i francuskiej. Obfity wykaz bibliografii (ss. 206—220) nie zawiera powołanej na s. 70 monografii J. Muszyńskiej-Zygmańskiej *Wielkopolska w powstaniu kościuszkowskim*. Z drugiej strony w spisie literatury są pozycje nie uwzględnione w wykładzie, np. J. H. Dąbrowskiego *Beitrag...* (1796), czy też F. Raumera *Polens Untergang* (1832). Obszerną kwerendą archiwalną (ss. 199—205) objęto przede wszystkim Deutsches Zentralarchiv w Merseburgu, uzupełniające badania przeprowadzone w archiwach państwowych w Poczdamie, Dreźnie i Poznaniu (zbiór edyktów m. Leszna z 1794 r.).

Polską politykę Brandenburgii i Prus od wieku XVII Autor w rozdziale pierwszym wyjaśnia tendencjami zaborczymi. Z kolei w rozdziale II wbrew Syblowi, wysuwającemu w *Revolutionszeit* pogląd o powstałej w początkach insurekcji 1794 r. konieczności wzięcia udziału w III rozbiórce Polski w celu zachowania niezależności Prus, zaskoczonych aktywnością dwu pozostałych mocarstw zaborczych, E. Moritz wykazuje na podstawie korespondencji pruskiego posła w Warszawie Lucchesiniego, że wystąpienie Prus przeciwko insurekcji wywołała obawa utraty zbyt świeżych nabytków II rozbioru. W razie zaś przewrotu społecznego w Warszawie lękano się w Berlinie rozszerzenia się ideologii rewolucyjnej na monarchię Hohenzollernów. Dlatego w polityce zagranicznej wysunięto na plan pierwszy najazd na Polskę w miejsce dotychczasowych zainteresowań wojną z Francją rewolucyjną. Obawy dworu berlińskiego przed powstaniem nowego ogniska jakobińskiego w Warszawie były o tyle przedwczesne, że u steru władz powstańczych znajdowali się patrioci umiarkowani.

Tezie Sybla o możliwości stłumienia insurekcji przez „szybkie działanie” Prus w maju roku 1794, Autor w III rozdziale przeciwstawia paniczne nastroje administracji, która dostrzegała zarzewie rozruchów społecznych na Śląsku i w świeżo zagarniętych „Prusach Południowych”, tj. województwach Wielkopolski. Fryderyk Wilhelm II przez zagarnięcie reszty Rzeczypospolitej, nie objętej dotychczasowymi rozbiorami, chciał sobie zapewnić dogodne warunki do przetargów dyplomatycznych z Katarzyną II. Ale wrzenie w okupowanej prowincji wiązało pruskie siły zbrojne. Do nielicznej garstki zadowolonych ze zmiany przynależności państwowej należał biskup poznański Ignacy Raczyński, który gotów był przeciwdziałać słownie wrzeniu wśród chłopów polskich w zamian za szybsze uzyskanie inwestytury z Rzymu dzięki poparciu rządu pruskiego.

Zastanawiając się w IV rozdziale nad skutkami bitwy szczekocińskiej, Autor podkreśla wrogi stosunek ludności polskiej do najeźdźców. Pod Szczekocinami grenadierów fryderycjańskich trzeba było zmuszać do natarcia. Natomiast wielokrotne ataki kosynierów na baterie pruskie wywoływały podziw u wroga. Pośpieszna okupacja Krakowa przez Prusaków (15 VI) spowodowała nieoczekiwane wkroczenie Austriaków do Sandomierza i Lublina. W odpowiedzi na pruską agresję Najwyższa Rada Narodowa wezwała Wielkopolan do powstania. Politycy pruscy, jak np. Lucchesini, wyzyskali owe odezwy jako *casus belli*, uzasadniający *ex post* wcześniejsze

wtargnięcie wojsk pruskich. Powstanie rybaków i żołnierzy w Libawie (26 VI) oraz dezercja utrudniały marsz pruski na Warszawę.

Warianty pruskich planów rozbiorowych Autor przedstawia w V rozdziale. Podkreśla wpływ czynnika politycznego, militarnego i ekonomicznego na projekty „odszkodowania” Prus. Ekspansję wschodnią tłumaczy przede wszystkim zamiarami Fryderyka Wilhelma obdarowania arystokracji pruskiej skonfiskowanymi majątkami ziemskimi. Polemizuje z tezę Rankego i Sybla wznowioną przez W. Hubatscha, którzy pomijając przyczyny gospodarcze naporu na wschód, inicjatywę III rozbioru przypisywali Rosji. Przeczy temu działalność dyplomatyczna i militarna Prus wiosną i latem 1794 r.

Oparty na poufnej korespondencji króla (szczególnie wymowne listy do hrabiny W. von Lichtenau), prywatnej następcy tronu oraz urzędowej dostojników pruskich, rozdział VI ujawnia ciężkie nastroje i znaczne trudności, napotykane w marszu nad Wisłę i przy szarmonizowaniu działań rosyjsko-pruskich podczas oblężenia dzielnie bronionej Warszawy. Wbrew brązowniczym wywodom Sybla Autor trafnie wskazuje przyczynę wycofania się Prusaków spod Warszawy w konieczności oczyszczenia zaplecza armii najeźdźczej, której linie komunikacyjne były zagrożone przez partyzantkę powstańczą w „Prusach Południowych”. Również niepomyślny przebieg kampanii francuskiej wpłynął pobudzająco na dążności pokojowe rządu pruskiego (rozdział VII). Zawarcie odrębnego pokoju z Francją rewolucyjną groziło nie tylko utratą subsydiów angielskich, lecz również pozbawieniem uznania pruskich planów aneksyjnych na wschodzie przez pozostałe mocarstwa zaborcze. Stąd wynikał — jak wyjaśniono w VIII rozdziale — królewski nakaz stosowania bezwzględного terroru wobec powstańców przy równoczesnym niemal roztrząsaniu z ministrem Hoymem we Wrocławiu sposobów pozyskania mas chłopskich dla odciążenia ich od powstania. Zdawało się, że sprawę ułatwiało pominięcie w odezwie Wybickiego, rozrzucanej przez działających w Wielkopolsce korpus gen. Dąbrowskiego, zapowiedzi reform społecznych. Autor podkreśla doniosłe znaczenie wyprawy Dąbrowskiego dla pokrzyżowania agresywnych zamierzeń militarnych i częściowo politycznych Fryderyka Wilhelma. Kierunek „uderzenia Dąbrowskiego na Prusy Południowe” unaocznia staranny plan (s. 142). Zaniepokojony wybuchem insurekcji na ziemiach drugiego zaboru, król myślał o odwołaniu znad Renu 20 tys. swych żołnierzy. W myśl przyjętej przez gabinet pruski zasady priorytetu polityki wschodniej gotów był na zawarcie pokoju z Francją (rozdział IX).

Klęska maciejowicka ożywiła pruskie plany zaborcze. Ale wydostanie się szczupłego korpusu Dąbrowskiego z okrążenia wykazało nieudolność dowództwa pruskiego, pozbawiło dwór berliński atutu w przetargach dyplomatycznych o podział Polski. Nie wygasłe powstanie Wielkopolski wiązało pułki pruskie, a przesunięcie austriackiego kordonu wojskowego do Opatowa potwierdziło aspiracje południowego mocarstwa do udziału w rozbiorze. Zdobycie Warszawy przez Suworowa rozstrzygnęło o losach powstania a przejściowo o losie stolicy. Nie powiodły się również projekty wzmocnienia wojsk pruskich żołnierzami polskimi. Dla pozyskania Polaków początkowo stosowaną wobec powstańców karę śmierci pod wpływem zmiany stosunków międzynarodowych w październiku 1794 r. zastąpiono łagodniejszym nieco kursem w polityce wewnętrznej (rozdział X).

W rozdziale XI przedstawiono jak postępy wojsk carskich nad Wisłą podwazyły nad Nową Roszczenia zaborcze Prus, przekreślały pretekst do odwołania korpusu pruskiego znad Renu. Dyplomacja pruska w Petersburgu zmierzała przede wszystkim do usunięcia rywala austriackiego. W toku rokowań zarówno pełnomoc-

nicy Prus jak i Austrii zagrozili, że w razie nie uwzględnienia ich żądań, opowiedzą się raczej za pozostawieniem *status quo* w Polsce. Przeciwna temu Katarzyna II, zaniepokojona pruską misją Goltza do Bazylei, przyspieszyła podpisanie 3 I 1795 rosyjsko-austriackiego traktatu podziałowego. W rozdziale XII wyjaśniono jak po pokoju bazylejskim (5 IV 1795), z obawy przed wybuchem nowej insurekcji na okupowanych ziemiach polskich, Fryderyk Wilhelm jesienią 1795 r. zgodził się na przystąpienie do układu rozbiorowego, który pełnomocnik pruski podpisał w Petersburgu 24 X tr. Konwencją trzech mocarstw z 26 I 1797 stwierdzono ostateczny rozbiór Polski, a prace demarkacyjne ukończono 31 I 1797. Jak słusznie Autor zauważył, agresywna polityka pruska, zmierzająca do wykorzystania możliwości rozrostu terytorialnego, doprowadziła monarchię Hohenzollernów do głębokiego przesilenia. Przeocenie własnych sił zmusiło bowiem do zawarcia pokoju z Francją i porzucenia na częściowym zaspokojeniu nadmiernych żądań terytorialnych kosztem Rzeczypospolitej.

Znaczenie III rozbioru dla Prus ukazano w rozdziale XIII. Autor podkreśla korzyści gospodarcze, przede wszystkim możliwość zasilenia junkrów skonfiskowanymi dobrami narodowymi i prywatnymi. Przypomina wnioski K. Marksa i F. Engelsa o ujemnych skutkach rozbiorów dla Prus, podporządkowanych odłąd caratowi. Podczas gdy tradycyjna historiografia niemiecka sławiła sukcesy Hohenzollernów jako budowniczych potęgi pruskiej dzięki pomnożeniu sił monarchii zasobami odebranych narodowi polskiemu, to dr Moritz, wykazując częściowe załamanie się planów aneksyjnych Fryderyka Wilhelma, ustawił problem we właściwych proporcjach. Na pozornie bowiem jasnym tle doraźnych sukcesów pruskich występowały ciemne rysy, brzemienne w fatalne skutki na przyszłość.

Warsztat naukowy interesującej rozprawy nie nasuwa poważniejszych zastrzeżeń. Co prawda, idąc zapewne za błędną informacją *Małej Encyklopedii Powszechnej PWN*, w której gen. Michałowi Wielhorskiemu przypisano dane biograficzne o parę lat odeń młodszego brata, gen. Józefa, w indeksie osób (s. 226) podano mylne daty życiorysowe gen. Michała Wielhorskiego, który zmarł wcześniej ok. 1809 r.<sup>1</sup> Przy nazwiskach niektórych można było uzupełnić dane, np. Raczyński Ignacy, 1741—1823; Bielowowski Stanisław, zmarł po 1810; Caché Benedykt, urodził się w 1741 r., zmarł po 1810 r. W wykazie osób brak niekiedy nazwisk wymienionych w tekście lub w bibliografii, np. J. Muszyńska-Zygmańska czy też F. Raumer. W spisie miejscowości nie zawsze zachowano właściwą pisownię, np. Labiszyn, Łeczyca, Żnin, zamiast: Łabiszyn, Łeczyca, Żnin; nie wszędzie podano dwujęzyczne nazwy, np. Glatz, Kłodzko. W pracy o charakterze powszechnodziejowym uderza brak streszczeń obcojęzycznych i załączników źródłowych.

Monografia oświetla rzeczowo jeden z kluczowych problemów historii Niemiec, który stanowi zarazem doniosłe zagadnienie stykowe przede wszystkim dla naszego dziejopisarstwa.

Juliusz Willaume

<sup>1</sup> Gen. Michała Wielhorskiego nie należy mylić — polegając na indeksie osób *Historii Polski*. Warszawa 1960, t. II, cz. 4, s. 176 — z jego ojcem, kuchmistrem wielkim litewskim, Michałem Wielhorskim, którego zgon L. Finkel w *Bibliografii historii polskiej*, t. II, s. 1890, przesunął na 1790 r., a *Wielka Encyklopedia Powszechna*, t. XII, na r. 1804. Z papierów rodzinnych Wielhorskich wynika, że były poseł Generalności Barskiej do Paryża jeszcze w roku 1812 zgłosił akces do Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego, a zmarł dopiero w 1814 r.